

Szelągowska, Krystyna

Problemy narodu i świadomości narodowej w nowszych publikacjach angielskich i amerykańskich (na marginesie pracy Smith, A. D., *The ethnic origins of nations*, Oxford 1986)

Przegląd Historyczny 80/3, 571-579

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KRYSTYNA SZELĄGOWSKA

Problemy narodu i świadomości narodowej w nowszych publikacjach angielskich i amerykańskich

(na marginesie pracy Anthony D. Smith'a, *The ethnic origins
of nations*, Oxford 1986)

Problemy narodu i świadomości narodowej od dawna są przedmiotem badań humanistów i zarzewiem wielu sporów. Każdą więc próbę wyjaśnienia tych zagadnień witać należy z zadowoleniem, zwłaszcza gdy jest to tekst tak interesujący jak praca wymieniona w tytule.

Celem poniższego artykułu jest jej przedstawienie na tle ogólnego zarysu badań nad narodem i świadomością narodową. Na przykładzie kilku wybranych, anglojęzycznych prac chciałam ukazać zmiany jakie zachodziły w tej dziedzinie nauk humanistycznych, by tym wyraźniej unaocznić wartość książki Smith'a. Tekst mój nie rości sobie pretensji do wyczerpującego przedstawienia powyższej problematyki.

W dyskusji toczącej się w anglosaskiej humanistyce od kilkudziesięciu lat próżno szukać dat granicznych; zdarza się, że odzywają koncepcje, wydawałoby się anachroniczne. Problemy kształtowania się narodu są żywe, bowiem jest to proces historyczny, który bezustannie trwa. Wartościowanie go według kryteriów współczesnych, tak jakby były one ostateczne, nie ma merytorycznego uzasadnienia. Te zjawiska występują również w anglosaskiej szkole myślenia o narodzie i świadomości narodowej.

Przez długi czas najbardziej rozpowszechnionym sposobem badania świadomości narodowej była analiza kto, ile razy i w jakim kontekście użył pojęć „naród”, „narodowość” itp., i co przez to rozumiał. Pożytek tych wniosków jest jednak ograniczony. Brak powyższej terminologii w tekstach nie oznacza braku zjawiska w ogóle. Johann Huizinga pisał, że tak rozumując można by twierdzić, iż promienie kosmiczne nie występowały w średniowieczu, było to bowiem pojęcie wówczas zupełnie nieznan¹. Analiza określeń spotykanych w źródłach daje co najwyżej orientację w sposobach artykulacji tych problemów przez wąskie grupy społeczne.

Rozważając sposób analizowania tych zjawisk, dostrzegamy terminologiczny chaos, którego istnienia anglosascy badacze stają się coraz bardziej świadomi².

Próbę uporządkowania stosowanej terminologii podjął Anthony Smith w swej wczesnej pracy „Theories of Nationalism” (1981). Wyróżnił tam, wśród pięciu znalezionych znaczeń, dwie podstawowe grupy: w jednej (dla której proponował pozostawienie pojęcia nacjonalizm) pojęcia te

¹ J. Huizinga, *Patriotism and Nationalism in the European History*, [w:] *Men and Ideas. Essays on History*, New York 1970, s. 99.

² L. Snyder, *The Meanings of Nationalism*, Westport, Connecticut 1972; *The Dynamics of Nationalism; readings in its meanings and development*, wyd. tenże, Princeton 1964; M. Ginsberg, *Nationalism, a reappraisal*, Leeds 1961, s. 24 n.

odnoszą się do sfery ideologii, doktryn czy ruchów politycznych; w drugiej (dla której postulował szersze niż dotąd użycie terminu *national sentiment* czy *national consciousness*) wiążą się z zakresem świadomościowo-emocjonalnym. Od siebie dodajmy, że rozpowszechnione w kulturze polskiej rozumienie słowa nacjonalizm jako narodowy szowinizm z wyraźnie pejoratywnym zabarwieniem nie funkcjonuje w językach anglosaskich, choć wielu badaczy zdaje sobie sprawę z występowania tego znaczenia w innych językach europejskich. Problemem do dyskusji pozostaje, czy wyodrębnienie takiego fenomenu ma merytoryczne uzasadnienie³.

Najszerzej dyskutowanymi zagadnieniami są geneza i początki narodu i świadomości narodowej oraz ich definicje. Pojęcia te wydają się raczej nierozzerwalne w pracach anglosaskich. Pytanie o początki narodu często owocuje zażartym sporem o istnienie świadomości narodowej w średniowieczu. Wydaje mi się, że różnice między stanowiskami wielu badaczy są prawie niedostrzegalne i przeważnie wynikają z niekonsekwencji terminologicznych, tak jak to miało miejsce w przypadku Snydera.

Najbardziej rozpowszechniony sposób przedstawiania genezy świadomości narodowej znajdujemy u Carltona Hayesa (1937, 1960). Ten klasyczny dziś model głosi, że u zarania ludzkich cywilizacji istniało wśród prymitywnych grup ludności poczucie przynależności plemiennej, oparte na wspólnocie języka, tzw. trybalizm. W starożytności i w średniowieczu zanikało pod wpływem podbojów militarnych i kształtowania się religii uniwersalistycznych. Polaryzacja społeczeństw w wyniku rozwoju ekonomicznego rodziła różne typy przynależności. Do XVI wieku Europę cechowały dwie tendencje: kosmopolityzm i uniwersalizm elit edukowanych oraz lokalny patriotyzm warstw chłopskich.

Nowożytne procesy kształtowania się świeckiej literatury i narodowego języka, narodowego państwa i ekonomii, przemiany religii związane z reformacją, doprowadziły do powstania nacjonalizmu (tzn. świadomości narodowej). Podobnie jak w trybalizmie, lojalność jego wyznawców kieruje się ku wspólnocie języka, obyczaju i historycznych tradycji, ale nacjonalizm dotyczy dużych grup ludności, niespokrewnionych ze sobą, wyznających różne religie i reprezentujących odmienne interesy ekonomiczne. Według tej koncepcji najwcześniej świadomość narodowa wykształciła się w Anglii⁴.

Analogiczny model konstruował w swych pracach Boyd C. Shafer podkreślając, że podstawą tożsamości człowieka średniowiecza była przynależność do wspólnoty chrześcijańskiej. Warunkiem rozpoczęcia procesu narodotwórczego był upadek uniwersalnego kościoła, powstanie świeckiego państwa i rozwój komunikacji społecznej. Tym procesom towarzyszyło kształtowanie narodowej ekonomii i narodowego języka. Pełny rozwój nowożytnego nacjonalizmu nastąpił w Europie w okresie Oświecenia i wojen 1789—1815. Podobnie ujmowali ten problem Hans Kohn, Joseph Strayer oraz Morris Ginsberg⁵.

Ale nie dla wszystkich kwestia ta była jednoznacznie rozstrzygnięta. Walijski historyk i publicysta Tudur Jones zauważył, że ograniczenie występowania świadomości narodowej do czasów po Wielkiej Rewolucji Francuskiej wynika z przyjęcia dla określenia narodu kryterium państwowości. Autor zauważa, że „średniowieczny nacjonalizm mógł się wyrażać w politycznych, społecznych i administracyjnych formach, które są dla nas obce”⁶.

³ A. Smith, *Theories of Nationalism*, London 1971, s. 167—169; por. J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów*, Warszawa—Kraków 1983, s. 27.

⁴ C. J. A. Hayes, *Nationalism: a Religion*, New York 1960, s. 20—28, 30—39; tenże, *Nationalism, Historical Development* (1937), [w:] *The Dynamics of Nationalism*, s. 36—38.

⁵ B. C. Shafer, *Faces of Nationalism*, New York 1972, s. 27 n., 29, 38, 43, 56; H. Kohn, *Nationalism. Its Meaning and History*, Princeton 1955, s. 7; J. R. Strayer, *Laicization and Nationalism in the Thirteenth Century* (1940), [w:] *Nationalism in the Middle Ages*, wyd. C. L. Tipton, New York 1972, s. 30—37; M. Ginsberg, op. cit., s. 18.

⁶ R. Tudur-Jones, *The desire of nation*, Llandybie 1979, s. 35, 72. Potwierdzać słuszność wniosku Jonesa zdaje się interpretacja niektórych politologów, np. Josepha La Palombary. Badacz ten wiązał proces rodzenia się więzi narodowej z kształtowaniem się monarchii absolutnej i rozpadem

Z kolei Vivian Galbraith głosiła, że świadomość narodowa człowieka średniowiecznego różni się od nam współczesnej co najwyżej stopniem zaangażowania. Na relatywne działanie chrześcijańskiego uniwersalizmu zwrócił uwagę Barnaby Keeney podkreślając, że nawet klerycy średniowieczni rozpatrywali swoją tożsamość w kategoriach narodowych⁷.

Dla E. D. Marcu, autora pracy o XVI—wiecznym nacjonalizmie, nie ulega wątpliwości jego występowanie w formie dojrzałej we wczesnej erze nowożytnej. Różnica między ideą narodową XVI i XIX wieku polega na sposobie jej ujęcia a nie zmianach ilościowych czy jakościowych. „Pojęcie takie jak naród, państwo, narodowość, patriotyzm poddano (w XIX wieku) analizie naukowej według metody, zastosowanej do badań podań ludowych czy bakterii”⁸.

Austriacki uczony Frederic Hertz, którego prace wywarły duży wpływ na anglosaskie koncepcje narodu proponował, by pytanie o początki świadomości narodowej dotyczyły nie jej występowania w ogóle, ale stopnia nasilenia w porównaniu z innymi typami więzi społecznych⁹.

Koncepcje wiążące powstanie narodu i świadomości narodowej z okresem nowożytnym (Snyder pisał, że dla monarchii narodowej i burżuazji *nationalism became the spirit of a new order*) prezentują specyficzny punkt widzenia. Za modelowy uznają bowiem proces kształtowania się narodu w Anglii i Francji. Tymczasem okazuje się, że te dwa przypadki noszą raczej charakter odstępstwa od reguły. Przyjęcie za wzorzec tak odmiennego i oryginalnego procesu dziejowego pozbawia ten model użyteczności. Ale i jego krytycy popełniają błąd dezawuuujący ich działania usiłując rozpatrywać zjawiska średniowieczne według współczesnych nam kategorii. W swej dawniejszej książce Smith przeprowadzając krytykę tej dyskusji zauważył, że u jej źródeł leży po części niedostrzeżenie występowania dwóch rodzajów świadomości narodowej: etnicznej i policentrycznej¹⁰.

Najsłabszym punktem koncepcji genetycznych były tedy definicje. Nie miejsce tu, by zgłębiać subtelności rozróżnienia bądź nierozróżnienia narodu i narodowości. Podstawowe pytanie brzmi: co tworzy więź narodową?

Mimo zachodzących ewolucji, wspólnym elementem wielu koncepcji pozostaje świadomość bezzasadności rozróżnienia na obiektywne i subiektywne definicje narodu. Bowiem choć konstruuje się je poprzez wyszczególnianie obiektywnych elementów więzi społecznych, takich jak język, terytorium, historia, instytucje itp. to przecież świadomość narodowa, tychże elementów dotycząca, pozostaje czynnikiem subiektywnym.

Carlton Hayes określa naród jako grupę kulturową mówiącą tym samym językiem i posiadającą wspólne, historyczne tradycje. Definiując *nationalism* jako „ruch stanowiący fuzję patriotyzmu i świadomości narodowej” łączy jego pojawienie się z chwilą, gdy naród zaczyna objawiać „świadomość swej narodowości” i przywiązanie do jej elementów¹¹. Z tezy tej można wnioskować, że pojęcie „narodowość” użyte zostało przez Hayesa w jego romantycznym rozumieniu, na oznaczenie „cech narodu”, tzn. jego języka i tradycji. Naród staje się więc narodem gdy zaczyna objawiać świadomość narodową, ale warunkuje to zjawisko występowanie obiektywnych więzi narodowych.

Również dla Snydera u podstaw narodu leży wspólnota języka i terytorium¹², ale nacjonalizm jest stanem umysłu (*condition of mind*). Ten subiektywny czynnik dotyczy zjawisk obiektywnych, bowiem stanowi „poczucie czy sentyment grupy ludzi, żyjących na określonym terenie geograficznym, mówiących jednym językiem, posiadających literaturę, która wyraża aspiracje narodu,

feudalizmu, bowiem formowanie się instytucji państwowych uważał za warunek powstania narodu (J. La Palombara, *Politics within nations*, New Jersey 1974, s. 38, 42).

⁷ V. Galbraith, *Nationality and Language in Medieval England* (1941) [w:] *Nationalism in the Middle Ages*, s. 45—47; B. C. Keeney, *Military Service and the Development of Nationalism in England, 1272—1327* (1947), tamże, s. 88.

⁸ E. D. Marcu, *Sixteenth-century Nationalism*, New York 1976, s. 7.

⁹ F. Hertz, *Nationality in history and politics: a psychology and sociology of national sentiments and nationalism*, London 1966, s. 33.

¹⁰ A. Smith, op. cit., s. 158 n.

¹¹ C. Hayes, *Nationalism*, s. 1—9.

¹² L. Snyder, *The Meanings*, s. 22, 24 n., 58.

przywiązanych do wspólnej tradycji i w niektórych przypadkach posiadających wspólną religię". Snyder odrzuca więc podział na definicje według kategorii subiektywnych i obiektywnych stwierdzając, że więź narodowa jest kombinacją obu tych grup zjawisk¹³.

Tudur Jones uznając pojawienie się u grup plemiennych świadomości „przynależności do siebie” za punkt zwrotny procesu kształtowania się narodu, definiuje naród w kategoriach konkretnych zjawisk. Na czoło wysuwa takie elementy jak wspólna charakterystyka kulturowa, zajmowanie określonego terytorium, klarowny system stosunków przyjaźni i wrogości z innymi oraz rosnące poczucie grupowej solidarności. Przyznaje jednak, że wskutek wielości kultur różne czynniki odegrały rolę dominującą. U Walińczyków podstawowym elementem był język, u Anglików instytucje, korona, parlament, itp.¹⁴. Podobnie rozumuje Boyd Shafer. Zastrzegając, że nie ma idealnej i dokończonyj definicji narodu, ten bowiem „zawsze znajduje się w procesie stawiania się”, konstruuje ją za pomocą obiektywnych czynników. Za najistotniejsze uważa wspólnotę terytorium, „dziedzictwo kulturowe, wspólne interesy w chwili obecnej i wspólne nadzieje na przyszłość oraz wspólne pragnienie posiadania i zachowania własnego państwa”¹⁵.

Istnieją jednakże zwolennicy rozumienia więzi narodowej w kategoriach niemal wyłącznie subiektywnych. Istotą narodu jest dla nich świadomość narodowa, polegająca na poczuciu przynależności do wspólnoty¹⁶. Frederic Hertz radził zrezygnować z metody badania narodu za pomocą ustalania listy czynników tworzących więzi narodowe i uznać za wyjściową definicję „naród to grupa ludzi, posiadających świadomość narodową”¹⁷. Próby te skazane były na niepowodzenie, rychło pojawiła się konieczność sformułowania listy czynników konstruujących więź narodową, kształtujących świadomość narodową czy będących przedmiotem narodowych sentymentów. Zadanie to okazywało się trudne do zrealizowania. Ani język, ani religia, ani państwo nie były uniwersalnymi czynnikami tworzącymi więź narodową. „Co do czynników obiektywnych, bezustannie okazuje się, że nie istnieje zestaw, który byłby zarówno konieczny jak i wystarczający do zapewnienia narodowej zwartości” — konkludował zniechęcony Ginsberg¹⁸.

Bezradność historyków w zakresie konstruowania definicji narodu wynikała w dużej mierze z przywiązania do operowania pozytywnymi i konkretnymi zjawiskami życia społecznego. Samoograniczenie rodziła również nieumiejętność pokonania bariery treściowej źródła, poszukania „drugiego dna” w tekście. W sukurs pośpieszyła socjologia i przynac trzeba, że to jej właśnie przypada chwala pchnięcia badań nad narodem w kierunku, który wydaje się obiecujący. Rezultaty badań socjologów pozbawione są jednak waloru komplementarności, często ponadto grzeszą zbyt wysokim stopniem generalizacji.

Dla socjologów punktem wyjścia stał się proces modernizacji, powodujący załamanie się dotychczasowych struktur społecznych i rodzący nowe konflikty. Nacjonalizm — jako ideologia — miał przynieść nową tożsamość (Eisenstadt, Smelser). Wzorem Durkheima, badacze ci chętnie ujmują nacjonalizm jako świecką religię. W wydaniu niektórych, nacjonalizm jest odpowiedzią klas średnich na doświadczenia fizycznych zagrożeń i kulturową dezorganizację (Halpern, Berger, Kornhauser), czego przykładem miała być Republika Weimarska¹⁹. Socjologiczne próby analizowania nacjonalizmu w kategoriach ruchów antykolonialnych, czyli reakcji na ucisk, zwróciły uwagę na znaczenie inteligencji. Teoria wiążąca narodziny narodowości z kształtowaniem się inteligencji podkreślały znaczenie edukacji i propagowania za jej pośredni-

¹³ L. Snyder, *The Dynamics of Nationalism*, s. 2; tenże, *The Meanings*, s. 68.

¹⁴ R. Tudur Jones, op. cit., s. 19, 22.

¹⁵ C. B. Shafer, op. cit., s. 15 n.; por. także A. B. Philip, *European Nationalism in the Nineteenth and Twentieth Centuries*, [w:] *The Roots of Nationalism: Studies in Northern Europe*, wyd. R. Mitchison, Edinburg 1980, s. 5.

¹⁶ E. D. Marcu, op. cit., s. 8.

¹⁷ F. Hertz, op. cit., s. 7, 15.

¹⁸ M. Ginsberg, op. cit., s. 4; L. Snyder, *The Meanings*, s. 58—60; R. Tudur Jones, op. cit., s. 12.

¹⁹ A. D. Smith, *Theories*, s. 58.

ctwem idei narodowych. Kluczową sprawą dla funkcjonowania tego modelu jest mobilność ludzka (Lerner) i wykształcenie się środków komunikacji.

W swojej wczesniej pracy Smith poddał krytyce zarówno teorie genetyczne, którym zarzuca idealizm, jak i socjologiczne, które ocenia jako dążące do dopasowania faktów do koncepcji, mylące definicję z teorią, posługujące się tautologią i uproszczeniami. Zauważył, że większość nawiązuje do zachodnioeuropejskiego typu narodu nie dostrzegając, że to raczej wschodni system komunikacji społecznej był najbardziej efektywny w mobilizowaniu mas do udziału w zorganizowanych ruchach narodowych²⁰.

To rozumowanie każe Smithowi odrzucić również propozycję Gellnera, według której nacjonalizm miał być wynikiem industrializacji i modernizacji.

Wnioski z tej krytyki głoszą, że należy rozróżnić nacjonalizm przedindustrialny i industrialny, niekoniecznie związany z mieszczaństwem i klasą robotniczą. A z tym wiąże się fakt, że wbrew temu co głoszą moderniści, mobilizacja społeczna nie musi wcale wiązać się z urbanizacją²¹.

Mimo wszystko to właśnie teorie socjologiczne przewyższają zakłętą krąg „czynników obiektywnych” w jakim poruszają się koncepcje historyków. Znakomitym przykładem może być propozycja Karla Deutscha. Generalna jego teza, zawarta w pracy „Nationalism and social communication” z roku 1953 brzmi następująco: „Oczywiste jest teraz, dlaczego od rozpowszechnionych opisów narodu w kategoriach wspólnoty języka, charakteru, pamięci czy przeszłości zawsze są wyjątki. Ważna jest bowiem nie obecność czy nieobecność któregoś z czynników, lecz jedynie występowanie wystarczających środków komunikacji, dostatecznie powszechnych, by dawać jednolity rezultat. Szwajcarzy mogą posługiwać się czterema językami i pozostać jednym narodem, bowiem każdy z nich poznał dość obyczaju, upodobań, symboli, wspomnień, wzorów gospodarczych i stratyfikacji społecznej, wydarzeń z historii i osobistych związków by wszystko to razem pozwalało mu na bardziej efektywne komunikowanie się z drugim Szwajcarem, niż z mówiącym jego językiem członkiem innego narodu. Krótko mówiąc, proponuje się tu funkcjonalną definicję narodowości. Przynależność do narodu polega na rozległej, wzajemnie się uzupełniającej społecznej komunikacji. Zawiera się w zdolności do porozumienia się bardziej efektywnie i na szerszą skalę z członkami jednej dużej grupy niż z obcymi”²².

Znaczenie tezy Deutscha polega na rezygnacji z operowania bezpośrednimi i konkretnymi zjawiskami społecznymi, ściślej, na podporządkowaniu ich jednej, uniwersalnej kategorii — tu, zdolności porozumiewania się. Niezależnie od „modernistycznych” słabości — sporne bowiem pozostaje sprowadzenie więzi narodowej do umiejętności komunikowania się — godna rozważania wydaje mi się propozycja badania więzi narodowej nie w jej pośrednich przejawach, ale przez poszukiwanie istoty która decyduje o poczuciu przynależności. Jeżeli nie zadowolony nas propozycja Deutscha, pytanie wciąż brzmi: w czym tkwi istota więzi narodowej? Odpowiedzi poszukuje w swej najnowszej pracy Anthony Smith. Rozważania swe Smith rozpoczyna od kwestii „wieku” narodów. Stawiając sobie za zadanie ogląd problematyki narodu na przestrzeni długiego czasu historycznego, sceptycznie odnosi się zarówno do teorii głoszącej „odwieczność” poczucia narodowego, jak i wiążącej go z czasami najnowszymi. Niepodważalne argumenty, na których opierają się obie teorie nie wystarczają by mogły się wzajemnie wykluczyć. Smith proponuje drogę odmienną: „badać powstanie współczesnych narodów w kontekście ich etnicznego podłoża — Oprócz analizę nowoczesnego nacjonalizmu na historycznej, odwołującej się do znacznego przeciągu czasu podstawie, by stwierdzić jak dalece jego kształty i treść były formowane w latach wcześniejszych, na ile można ustalić związki z dawnymi więzami i sentymentami etnicznymi” (s. 13).

Stwierdzając, że poczucie tożsamości odwołuje się przede wszystkim do wartości kulturowych i historycznych, Smith wprowadza kategorię mitu-symbolu, kodu komunikacyjnego i zauważa:

²⁰ Tamże, s. 102.

²¹ Tamże, s. 131.

²² K. W. Deutsch, *Nationalism and Social Communication. An Inquire into the Foundation of Nationality*, Massachusetts 1972, s. 97.

„Zakładają one podjęcie próby w której znaczenie nadaje się przekonaniom i doświadczeniom wspólnym (poszczególnym) jednostkom oraz ich krystalizowaniu się przez pokolenia w tak zróżnicowanych zjawiskach jak: święte teksty i języki, relikwie i groby, style ubioru, sztuki i architektury, muzyka, poezja i taniec, kodeksy prawne, urbanistyka, formy hierarchii (cywilnej, wojskowej i religijnej), sposoby wojowania i produkcji technologicznej w równym stopniu jak i w całości dziejów myśli, uczuć i postaw wspólnot” (s. 14).

Istota poczucia etnicznego tkwi więc w warstwie „kompleksu mityczno-symbolicznego”, który na rozmaite sposoby wyraża się w fenomenach życia społecznego. Poczucie wspólnoty etnicznej stanowi podstawę dla wykształcania się świadomości narodowej, punkt wyjścia dla procesu narodotwórczego (s. 15—17).

W pierwszej części swojej książki Smith koncentruje się na analizie wspólnoty etnicznej w okresie przednowożytnym, czyli w starożytności i wczesnym średniowieczu. Autor posługuje się francuskim terminem *ethnie* (który ja przekładam na „wspólnotę etniczną”), uznanym za najbardziej adekwatny, jako że łączy fakt zróżnicowania kulturowego z istotą wspólnoty historycznej, a te właśnie cechy autor uważa za zaczątek wspólnoty etnicznej. Wspólnota owa zawiera się w ramach wyznaczanych przez następujące zjawiska: nazwa, mit o pochodzeniu, wspólna historia, wyróżniająca się wspólna kultura, związek z określonym, niekoniecznie realnym terytorium, poczucie solidarności.

Podsumowując, Smith stwierdza, że wspólnota etniczna może być zdefiniowana jako „grupa ludności posiadająca nazwę, wspólne: mit o pochodzeniu, historię i kulturę, związaną z określonym terytorium i mająca poczucie solidarności”. Taka wspólnota — twierdzi autor — była rozpowszechniona we wszystkich czasach, co najmniej od początku epoki brązu na Bliskim Wschodzie (s. 32). Koniecznym warunkiem dla rozwijania się poczucia etnicznej wspólnoty był osiadły tryb życia, zorganizowana religia i prowadzenie wojen. W chwili gdy pojawiają się źródła pisane — w połowie 3 tysiąclecia p.n.e. — wspólnoty etniczne są już faktem (s. 41).

Przednowożytne wspólnoty etniczne odznaczają się swoistym „egocentryzmem” — członkowie są przekonani, iż ich wspólnota stanowi ośrodek wszechświata, czemu zawsze towarzyszy odrzucenie obcych i ich stylu życia (s. 47). Dodajmy nawiasem, że stanowi to, zdaniem autora, podstawową różnicę między poczuciem wspólnoty etnicznej i narodowej — członek narodu ma świadomość przynależności, bądź chce przynależać do „rodziny narodów”²³.

„Egocentryzm” i „ksenofobia” wspólnot etnicznych stają się źródłem pragnień zachowania bądź odnowienia dziedzictwa kulturowego, prowadząc do wykształcania się „zróżnicowanych ruchów etnicznego oporu i kulturowej odbudowy, które proponują nazwać wspólnym terminem etnicyzmu” (s. 56). W starożytności i wiekach średnich etnicyzm dążył do odnowienia terytorialnego, genealogicznego i kulturowego (s. 51). Etnicyzm ma zawsze charakter defensywny, jest odpowiedzią na zagrożenie z zewnątrz (s. 55).

W kontekście rozważań wzajemnych relacji między strukturą klasową społeczności a więzią etniczną, Smith formułuje rozróżnienie dwóch typów *ethnie*; pierwsza to wspólnota lateralna, ekstensywna, oparta na arystokracji i klerze, druga — wertykalna, intensywna, oparta na ludności miejskiej (s. 76). To rozróżnienie ma, moim zdaniem, kluczowe znaczenie dla dalszej analizy problemu kształtowania się narodu i świadomości narodowej, bowiem to właśnie typ wspólnoty etnicznej określa dalszy rozwój narodu. Argument o negatywnym wpływie podziałów klasowych na formowanie się więzi etnicznej ma rację bytu jedynie w odniesieniu do *ethnie* lateralnej, arystokratycznej. W przypadku *ethnie* wertykalnej, ludowej, poczucie więzi przenika w rozmaitym stopniu wszystkie warstwy społeczne (s. 77). Tam, gdzie na skutek przemian systemu militarnego nastąpiły zmiany struktury społecznej, oraz gdzie jakaś zewnętrzna siła (np. kościół chrześcijański) je poparła, tam ludowa wspólnota etniczna przekształcała się w luźną, stanową wspólnotę kulturową (s. 88).

Ethnie lateralna, arystokratyczna, wraz z upadkiem kierującej nią siły politycznej w zasadzie zanika. Zdarza się jednak, że dzięki zorganizowaniu silnego aparatu administracyjnego, w celu

²³ A. D. Smith, *Theories*, s. 158 n.

ściślejszego związania mas ludowych z państwem, ideologia etniczna przenika w dół drabiny społecznej. Taki proces, twierdzi Smith, miał miejsce na Zachodzie Europy (s. 105—109).

Ostatnim punktem tych rozważań jest problem przetrwania wspólnot etnicznych. Uwarunkowane jest ono ciągłością kulturową i demograficzną oraz wpływem religii na całokształt życia społecznego. Elementami religii istotnymi dla ciągłości trwania *ethnie* są zdolność odnowy, adaptacji do zmieniających się warunków oraz możliwości szerzenia poza elity idei świętości i zbawienia (s. 120—124).

Druga część pracy Smitha dotyczy wspólnot etnicznych i narodów w erze nowożytnej. U podstaw tworzenia się narodów legły przemiany zachodzące w sferze podziału pracy, kontroli administracji i koordynacji kultury. Powstanie państwa biurokratycznego rodzi inteligencję, co wiąże się z pozabawieniem Kościoła jego znaczenia i przejęciem edukacji przez państwo (s. 131—134).

Dwojaki przebieg tych trzech „rewolucji”, jak to określa Smith, prowadził do powstania dwóch typów narodów. Naród terytorialny, jak sama nazwa wskazuje, opiera się na ściśle określonym terytorium geograficznym, na którym dochodzi do poziomych i pionowych procesów integracyjnych oraz do wykształcania się pojęcia obywatela, ściśle związanego z danym terenem. Ten typ narodu opiera swą tożsamość na wspólnocie praw, instytucji i przywilejów (s. 135).

Ale dodatkowe uwarunkowania rychło skomplikowały ten model. Okazało się, że funkcjonowanie wzorca powstania narodu terytorialnego, czyli proces „naród—przez—państwo” (*state—to—nation*) ograniczone jest dwoma zastrzeżeniami. Ponieważ poczucie solidarności i braterstwa rozprzestrzenia się poprzez aktywność polityczną, dotyczy tych, którzy mają prawo (czy przywilej) w niej uczestniczyć. Ponadto, tworzenie narodu „przez—państwo” jest możliwe przy istnieniu wspólnoty kulturowej (s. 136). Te dwa warunki kształtowania się narodu terytorialnego, a więc typu, jak się mniema, powszechnego dla Europy Zachodniej, w bardzo istotnym stopniu — moim zdaniem — podważają uniwersalność modelu „naród—przez—państwo”. Nie miejsce tu na rozwinięcie tego tematu, ale sądzę że dalsze badania wykazały mogą iż niewiele państw Europy zachodniej spełniało warunki jego funkcjonowania, co być może tłumaczy obecnie istniejące i postępujące zróżnicowanie etniczne państw Europy Zachodniej.

Drugi, zdaniem autora charakterystyczny dla Europy Wschodniej typ, to naród etniczny. W tym modelu ewolucji naród wyrasta z więzi etnicznych pod wpływem procesów mobilizacji, terytorializacji i upolitycznienia. W świadomości narodowej tego typu, obyczaj i dialekt pełnią funkcje więzi integrującej członków (s. 137).

Ale ostateczny wniosek Smitha brzmi, że „wszystkie narody noszą znamiona zarówno terytorialnej, jak i etnicznej zasady i jej komponentów, stanowiąc niełatwą wypadkową współczesnego obywatelskiego i dawnego genealogicznego modelu społecznej i kulturowej organizacji” (s. 149). Oznacza to, że obie drogi narodotwórcze na różnych etapach uzupełniają swe cele i metody wartościami zaczerpniętymi z drugiego modelu.

Ale proces narodotwórczy nie kończy się na wytworzeniu pod wpływem wymienionych wyżej czynników poczucia wspólnoty narodowej. Następnym jego etapem jest kształtowanie przez inteligencję „narodowości”, to znaczy świadomości własnej tożsamości. Polega to na formowaniu „nowej wyobraźni”, w której naród stanowi zbiór równych obywateli a poczucie odrębności regionalnych, religijnych i innych stanowi co najwyżej „pozostałości po czasach minionych” (s. 170). Dla określenia się nowej wspólnoty podstawowe znaczenie mają dwa elementy: przeszłość, czyli cały kompleks tworzenia i odtwarzania mitów, legend wraz z kreowaniem bohaterów narodowych i ideologii „złotego wieku” oraz krajobraz, czyli zespół emocji i wartości kulturowych, wiążących się z geografiami stron ojczystych. W tworzeniu świadomości narodowej, niezbędnej do kontynuacji procesu narodotwórczego, społeczeństwo odwołuje się do dawnej świadomości etnicznej i dlatego praktycznie nieodzownym warunkiem powstania narodu jest oparcie go na etnicznym rdzeniu (s. 200).

Podsumowując, Smith wraca do problemu „wieku narodów”. Nowoczesne narody — pisze nie mogą być tak „młode”, jak to wyobrażają sobie historycy. Gdyby były — nie przetrwałyby. Naród to nie statyczny cel, to długotrwały proces historyczny. Naród bezustannie, od nowa jest tworzony

i rekonstruowany i aby móc przetrwać, musi posiadać etniczny rdzeń (s. 212). Homogenizująca i integrująca działalność państwa nie wystarczałaby, gdyby nie istniały uprzednio wspólnoty etniczne i etniczny wzorzec rozwijania solidarności (s. 214). W rezultacie Smith dochodzi do wniosku, że „nowożytny narody nie wprowadzają nowatorskich elementów, czy zmiany celów ludzkich zbiorowości i komunikacji” (s. 215).

Jak widzimy, Smith prezentuje nam teorię raczej „subiektywną” niż „obiektywną”, choć znając przecież anachronizm tego rozróżnienia stara się wyważyć propozycje. Obiektywne czynniki — pisze — sprowadzając do realnych wymiarów wieloletnią dyskusję nad tym, który z nich jest ważniejszy w kształtowaniu się narodu: ziemia, państwo czy język — takie jak: liczebność ludności, gospodarka, system komunikacyjny czy biurokratyczny odgrywają istotną rolę w kształtowaniu się państwa, które następnie przyczynia się do formowania narodu. Ale nie to decyduje o jakości fenomenu narodu. Dla poszukiwania istoty więzi narodowej sięgnąć musimy po „bardziej trwałe, kulturowe atrybuty pamięci, wartości, mity i symbolikę” (s. 3). „Nie ma bowiem tożsamości bez pamięci (choćby wybiórczej); zbiorowego celu czy przeznaczenia bez mitu, a tożsamość i zbiorowy cel czy przeznaczenie są niezbędnymi elementami koncepcji narodu” (s. 2). Nie jest więc ważny spór o to czy państwo ma decydujące znaczenie w kształtowaniu narodu, czy też może funkcję tę pełni język. W procesie formowania się narodu, każdy z obiektywnych czynników pełni rolę ważną. Jednakże w poszukiwaniu istoty więzi narodowej sięgnąć trzeba głębiej — do właściwego danemu narodowi a odziedziczonego po wspólnocie etnicznej kompleksu mitów i symboli, stanowiącego rdzeń świadomości etnicznej i narodowej.

Istotna w koncepcji Smitha wydaje mi się propozycja spojrzenia na proces formowania się świadomości narodowej w sposób genetyczny, bez sprowadzania tego do formuły: świadomość narodowa to przejaw istnienia narodu. Rozważania więzi narodowej wydają się pierwszym zadaniem badacza i dopiero po jej zdefiniowaniu można roztrząsać co formuje naród, co decyduje o przekształcaniu się wspólnot etnicznych w narodowe lub — cofając się jeszcze dalej — co przesądza o tworzeniu się wspólnot etnicznych. Być może takie ujęcie problemu przez Smitha wynika z dostrzegalnych w toku jego rozumowania związków z naukami antropologicznymi. Nie sądzę jednak by to dezawuowało jego koncepcję. Przeciwnie, mamy do czynienia z interesującą próbą integracji nauk humanistycznych.

Wydaje mi się, że koncepcja Smitha warta była tak dokładnego przedstawienia. Nie oznacza to, że nie ma w niej nic co budziłoby wątpliwości. Jeden zarzut dotyczy niedostatecznego rozwinięcia wątku rozróżnienia wspólnot etnicznych na arystokratyczne i ludowe. Pisałam wyżej, że rozróżnienie to wydaje mi się niezwykle istotne. Autor wspomina mimochodem, że wykształcenie się dwóch postaci narodu — terytorialnego i etnicznego jest jakby kontynuacją rozróżnienia wspólnot etnicznych, ale nie rozwija tego zagadnienia zadowalająco. Brak w jego analizie dokładnego przedstawienia przejścia od wspólnot etnicznych do narodowych. Zabrakło prezentacji różnic oddziaływania „potrójnej rewolucji” na wspólnoty etniczne. Jest to jedynie zasygnalizowane.

Drugi problem to, moim zdaniem, zbyt sztywne trzymanie się przez autora rozróżnienia na Europę Zachodnią i Wschodnią. Podział na narody etniczne i terytorialne nie przebiega, jak sądzę, według linii Łaby. Podział taki nie uwzględnia w dostatecznym stopniu dużej grupy narodów Europy Zachodniej, które nie mieszczą się w kategorii narodu terytorialnego w jego teoretycznym kształcie. Do tej grupy należą m.in. Norwegowie, Szkoci, Flamandowie, Walijczycy. Nie jestem do końca przekonana czy można te wspólnoty zaliczyć bez zastrzeżeń do któregośkolwiek z typów narodów analizowanych przez Smitha. Ale jest to oczywiście problem otwarty.

Te zarzuty nie podważają kompleksowej wartości pracy Smitha. Jego wysiłek badawczy wydaje mi się niezwykle udaną próbą stworzenia nowego typu myślenia o problematyce narodowej. Choć wielu historyków napomykało o etnicznych antecedensach narodu w dziejach, nikt dotąd na taką skalę nie podjął się analizy tych zjawisk, nie grzesząc jednocześnie ahistoryzmem. Sądzę, że formuła badawcza Smitha otwiera duże możliwości analizy fenomenu świadomości narodowej w jej etnicznej formie — czyli formie poprzedzającej tożsamość nowożytnego narodu.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną właściwość, która staje się w anglosas-

kich naukach społecznych coraz bardziej powszechna. Jest to interdyscyplinarne podejście do problemów narodu. Np. Morris Ginsberg czy Alan Butt Philip stawiają postulaty przeprowadzenia dla pełnego zrozumienia procesu narodotwórczego i świadomości narodowej badań w zakresie prawa, filologii czy literaturoznawstwa²⁴.

Praca Snydera zwraca uwagę na interdyscyplinarny charakter badań nad świadomością narodową poprzez wspomnianą już prezentację koncepcji rozmaitych nauk humanistycznych w odniesieniu do tej problematyki. Żadne z nich nie może być dla historyków wystarczające ale sądzę, że warto o nich pamiętać, gdyż zwracają uwagę na wiele aspektów pomijanych często przy badaniach historycznych. Psychiatryzy i psychologowie dostrzegają paralele między zachowaniem się jednostki a zachowaniami zbiorowymi wspólnot narodowych. Dla psychoanalizy lojalność wobec narodu opiera się na poczuciu przynależności do rodziny, jako na pierwotnym czynniku tworzenia się społeczeństw. Antropologiczna teoria instynktu głosiła, że świadomość narodowa jest współczesną wersją odziedziczonego po przodkach instynktu plemiennego. Z czasem psychologowie zaczęli rozpatrywać fenomen świadomości narodowej z punktu widzenia relacji między jednostką a mentalnością zbiorową. W tym ujęciu, świadomość narodowa stała się formą tożsamości zagubionej we współczesnym świecie jednostki.

W ocenie psychiatrów nacjonalizm cechuje analogia do pewnej grupy chorób psychicznych. Karoline Playne uznała, że nacjonalizm jest formą „społecznej neurozy, zrodzonej przez stres i wysiłki współczesnego życia”. Psychoanaliza uznaje nacjonalizm za odpowiedź na zapotrzebowanie jednostki na bezpieczeństwo²⁵.

W pełni interdyscyplinarne podejście do sprawy kształtowania się narodu wykazał Karl Deutsch. Na kolejnych etapach swojego postępowania badawczego Deutsch posiłkuje się metodami i ustaleniami z innych nauk społecznych. Punktem wyjścia jest skonstruowana przez socjologów definicja społeczeństwa i kultury. Antropogeografia pomaga autorowi rozpatrzyć problem znaczenia terytorium w procesie narodotwórczym, znaczenie lingwistyki dla analogicznego określenia miejsca języka jest oczywiste. Nauki ekonomiczne służą analizą problemów kształtowania się rynku, a politologia — państwa. Dopiero na tak ujętym tle przesłanek formowania się narodu możliwe jest skonstruowanie definicji więzi narodowej przytoczonej wyżej.

Również Anthony Smith korzystał w swej pracy z dorobku jak najszerzej pojętych nauk społecznych. Jego syntetyczna praca opiera się na wynikach badań analitycznych rozmaitych dziedzin — począwszy od filologicznej i historycznej analizy tekstów literackich poprzez monograficzne studia historyczne, socjologiczne, antropologiczne, ekonomiczne i politologiczne, po prace o charakterze syntetycznym i teoretycznym. Nie trzeba podkreślać, że materiał zebrany przez Smitha dotyczy praktycznie całego świata.

W powyższym przeglądzie nie uwzględniałam wszystkich problemów jakie pojawiają się w anglosaskich naukach społecznych w odniesieniu do spraw narodu i świadomości narodowej. Nie przedstawiłam jakże zróżnicowanych poglądów na charakter narodowy, związku naród—rasa; tylko wspomniana została kwestia znaczenia państwa w procesie narodotwórczym. Skoncentrowałam się na problemach najważniejszych, do rozwiązania których praca Anthony Smitha może w jakimś stopniu się przyczynić.

²⁴ M. Ginsberg, op. cit., s. 9; A. B. Philip, op. cit., s. 1.

²⁵ L. Snyder, *The Meanings*, s. 48, 51, 86, 91—92, 96, 103.